№ 273. Sroda 26. Listopada 1856. Rok Gazety 46.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.
Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

W gminie wiejskiej Jasienowce, w obwodzie Złoczowskim założyły gminy Jasienowce i Zalesie spólnie nową szkołę trywialną.

Na utrzymanie nauczyciela przeznaczyły obydwie pomienione gminy na wieczne czasy roczną kwotę 180 złr. m. k. w gotowych pieniądzach, a oprócz tego obowiązały się utrzymywać dom szkolny, w którym się także pomieszkanie dla nauczyciela znajduje, tudzież czyścić i opalać szkołę i sprawić potrzebne porządki.

C. k. Namiestnictwo podaje tę chwalebną dążność do rozszerzenia oświaty między ludem z wyrazem należytego uznania do wiadomości publicznej.

Lwów, 17. listopada 1856.

Lwów, 14. listopada. W włości Tyszkowce, w obwodzie kołomyjskim założono trywialną szkołę, do której uposażenia przyczyniły się następujące strony:

1) Gmina Tyszkowce przeznaczyła na wieczne czasy roczną składkę 231r. 20kr. m. k. na utrzymanie nauczyciela i obowiązała się wystawić własnym kosztem budynek szkolny i pomieszkanie dla nauczyciela na przeznaczonym na to gruncie, zaopatrzyć szkołę w potrzebne sprzęty i utrzymywać ją zawsze w dobrym stanie, nakoniec przystawiać własnemi furami potrzebne na opał drzewo.

2) G. k. proboszcz miejscowy ks. Józef Szuchewicz przyrzekł dawać rocznie 5r. przez czas swego urzędowania w tej włości.

Okazaną temi składkami pożyteczną dążność ku rozszerzeniu nauki ludu podaje się niniejszem z zasłużonem uznaniem do wiadomości publicznej.

Wiedeń, 21. listopada. Dnia 22. listopada 1856 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiédniu i będzie rozesłany LIII. zeszyt Dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 213. Rozporządzenie naczelnej komendy armii z 10. listopada 1856, którem się rozciąga na Pogranicze wojskowe rozporządzenie ministeryalne z 1. kwietnia 1853, Dziennik ustaw państwa XXI., zeszyt nr. 66, względem zaprowadzenia urzędownie wypróbowanych i za takie uznanych alkoholometrów dla oznaczenia mocy gorzałki i spirytusu winnego w handlu.

Nr. 214. Dekret ministerstwa finansów z 13. listopada 1856, prawomocny we wszystkich krajach koronnych względem zaprowadzenia prokuratoryi finansów w administracyjnym okręgu kroackosławońskiej finansowej dyrekcyi krajowej.

Nr. 215. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 14. listopada 1856, prawomocne w całym obwodzie państwa, z wyjątkiem wojskowego Pogranicza, względem zachowania wzajemności co się tyczy doręczenia skarg, które poddani sascy podadzą przeciw poddanym austryackim, jako sądowy stan traktatu przed król. sąd saski, i co się tyczy wykonania wydanych w tej mierze wyroków.

Nr. 216. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 14. listopada 1856, prawomocne w całym obwodzie państwa z wyjątkiem wojskowego Pogranicza — tyczące się korespondencyi między sądowemi władzami Austryi i Stanów zjednoczonych Ameryki północnej.

Nr. 217. Rozporządzenie ministerstwa finansów z 15. listopada 1856, którem się ogłasza najwyższe postanowienie względem zaprowadzenia na przyszłość dyrekcyi górnictwa, salin, lasów i dóbr w Marmaros.

Sprawy krajowe.

(Z podróży JJ. MM. Cesarstwa. — Arcyksiążę Albrecht odjechał do Pesztu. — Nowiny dworu. — Przybycie Ich Mość Cesarstwa do Tryestu. — Obchód Imienin N. Pani w Tarnowie. — Nadanie obywatelstwa miasta Tarnowa opiekunom sierót.)

Wiedeń, 23. listopada. *Gazeta Wiédeńska* ogłasza następującą depeszę telegraficzną Jego Excelencyi Namiestnika Tryestu do Jego Excelencyi ministra spraw wewnętrznych:

Tryest, 22. listopada.

Wczoraj o godzinie 5tej po południu był obiad u dworu cesarskiego, na którym mieli zaszczyt być naczelnicy władz wojskowych i cywilnych. Iluminacyę miasta wczoraj wieczór odwołano dla gwałtownej burzy.

Ich Mość Cesarstwo zaszczycili znowu przedstawienie opery Swoją obecnością. Teatr był jak najświetniej przyozdobiony. Dziś zwiedzał Jego Cesarska Mość dom obłąkanych, centralną władzę morską, urząd portowy i muzeum *Ferdinand-Maximilianum*. Zapowiedzianą przejażdkę na morzu odwołano dla nieustającej burzy.

Jej Cesarzewiczowska Mość najdostojniejsza Arcyksiężniczka Zofia przybyła dnia 22. b. m. o 8. godzinie wieczór c. k. paropływem wojennym „Elisabeth“ w najpomyślniejszem zdrowiu do Wenecyi.

— Jego Cesarzewiczowska Mość Arcyksiążę Albrecht odjechał dnia 22. b. m. o 8mej godzinie rano osobnym pociągiem północnej kolei żelaznej wraz z dostojną Małżonką i licznym dworem z Wiédnia do Pesztu. Ich Cesarzewiczowskie Mości Arcyksiążęta Wilhelm i Leopold odprowadzali Arcyksięcia do kolei żelaznej.

— W Drezdnie odbędą się jutro (24.) zaślubiny Jego królewiczowskiej Mości następcy tronu Toskańskiego. Dostojni nowożeńcy oczekiwani są pierwszych dni grudnia w Wiédniu w przejeździe do Florencyi.

Gazeta Wiédeńska donosi z **Tryestu** z 20. listopada: Huk dział z c. k. fortów nadbrzeżnych, z cytadeli i stojących w zatoce c. k. okrętów wojennych oznajmił mieszkańcom Tryestu o 1. godzinie z południa, że Ich Mość Cesarstwo przybyli do wielkiego pawilonu, wzniesionego umyślnie przy obelisku na wzgórzu, zkąd otwiera się malowniczy widok na całe miasto i morze. Z świetnie przystrojonego miasta garnęły się tysiące mieszkańców do ulicy Opschina i ku wielkiej na placu koszarowym wzniesionej bramie tryumfalnej, by najdostojniejszą parę cesarską powitać serdecznemi okrzykami radości.

Jeszcze na granicy kraju, gdzie wzniesione dwie wielkie, wieńcami i napisami ozdobione piramidy, przyjmowali Najjaśniejszych Państwa z najgłębszem uszanowaniem Jego Excelencya Namiestnik fml. baron Mertens, prezydent obwodowy Gorycyi baron Buffa i władze miejscowe. W Sezanie złożyła deputacya z Gorycyi najuniżeńsze swe hołdy, a w Opschina, gdzie honorowa kompania milicyi miejskiej oddawała Ich Mości Cesarstwu honory wojskowe; mieli zaszczyt Podesta i rada gminna Tryestu powitać Ich Ces. MM. z najgłębszem uszanowaniem. Najjaśniejsi Państwo podziwiali przepyszny widok z pawilonu. Niezmierna liczba powozów przyłączyła się do ekwipażów cesarskich. U wzniesionej przy wjeździe do miasta bramie honorowej miał zaszczyt p. fml. baron Mertens przyjmować uroczyście Ich Mość Cesarstwo na czele załogi, a w pałacu rezydencyonalnym, gdzie Najjaśniejsi Państwo śród serdecznych okrzyków ludności wysiąść raczyli, składały Im hołdy swoje wszystkie władze cywilne i wojskowe, stojące w Tryeście załogą c. k. wojska defilowały przed Najjaśniejszym Panem, i kilku dziewczętom dostały się w udziele to szczęście, że mogły Jej Mości Cesarzowej doręczyć kwiaty i przygotowane na tę uroczystość poezye.

Na giełdzie tryestyńskiej nie notowano żadnych kursów. Towarzystwo Lloyda austryackiego kazało rozdać 400 portretów Ich Mości Cesarstwa.

Jej Cesarzew. Mość najdostojniejsza Arcyksiężniczka Zofia przybyła 19go wieczór w najlepszem zdrowiu do Tryestu. Przyjmowali Ją pp. radzca dworu baron Pascotini w zastępstwie Jego Excelencyi Namiestnika, którego córka miała zaszczyt doręczyć Jej Cesarzew. Mości bukiet w gmachu namiestnictwa, i jenerał-major Elbenstein, poczem odprowadzona została do przygotowanych apartamentów, gdzie Ją powitał Jego Cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian.

Czas donosi z **Tarnowa** pod dniem 19. listopada. Dzisiaj o 10tej godzinie zrana jako w dzień Imienin Naj. Pani klęczało w kościele katedralnym Tarnowskim u stopni ołtarza czterdzieści sierót, zasyłając do Najwyższego pokorne modły za Najukochańszą Monarchinię naszą, jako matkę wszystkich sierót obszernego państwa Austryackiego, a w szczególności sierót tarnowskich, której troskliwości i szczodrobliwości darów doznały. — Wieczorem o 8.

godzinie dany był bal celem uczczenia Drogiej Monarchini na korzyść sierot tutejszego zakładu. Oprócz obywateli ziemskich i wojskowości uczestniczyli na nim naczelnicy wszelkich władz. Płeć piękna pokazała się na tym balu, którą okolica dostarczyła. C. k. muzyka pułku księcia Pruskiego z woli czcigodnego i dobroczynnego pułkownika przygrywała bezpłatnie.

Przy tej sposobności niemożemy pominąć, iż miasto Tarnów powodowane wdzięcznością za troskliwość o ubogich swoich, doręczyło niedawno temu dyplomy na obywateli honorowych miasta Tarnowa ks. kanonikowi Michałowi Krolowi i Józefowi Wilczkowi, wynurzając przytem życzenie i prośby, by i nadal ich ubogich, sierot i kościołów nieopuszczali.

Ameryka.

(Powodzenia Walkera.)

Dziennik *New York Herald* z dnia 4. listopada podaje następujące sprawozdanie o powodzeniu Walkera w Nikaraguy: Paropływ „Tenesee“ odpłynął dnia 27. października z Nowego Orleanu wioząc 350 rekrutów do armii Walkera. Wiadomości, które ten okręt przywiózł z San Juan z pierwszej połowy października podają dzienniki południowe jak następuje:

Ostatnie wiadomości z Nikaraguy donoszą zgodnie, że Walker opuścił Massaję, by siły swoje skoncentrować w Grenadzie. Byłto podstęp wojenny z jego strony. Massaja bowiem ma pozycyę mniej korzystną aniżeli Leon, stanowisko nieprzyjaciela. Zamiarem Walkera było pozornym odwrotem skłonić nieprzyjaciela do pogoni za sobą. Plan ten powiódł się. Jenerał Bellosa, dowódzca sił sprzymierzonych centralnej Ameryki wyruszył na Massaję i zajął ją dnia 11. października. Miał blisko 2000 ludzi pod swemi rozkazami. Zaledwie ci rozłożyli się w Masaj, Walker zwrócił się naprzeciwko nim na czele 1000 ludzi zostawiwszy małą załogę w Grenadzie. Dnia 12. stanął pod miastem i nieprzyjaciel wyszedł na jego spotkanie. Przy pierwszem starciu wojsko Bellosy zostało odparte z wielką stratą. Walker wyparł nieprzyjaciela z czterech placów i kilku gmachów w mieście i zmusił go do cofnięcia się na główny rynek, zkąd go także wyparł o godzinie 11tej wieczorem. Amerykanie oczekiwali dnia, by dokonać zwycięstwa, gdy nadszedł kuryer do Walkera, że 1000 ludzi wojska krajowego i 400 Guatemalan oblegają Grenadę. Walker wyruszył natychmiast i przybył pod Grenadę około godziny 10tej rano. Wszystkie wnijścia obsadzone były wojskiem nieprzyjacielskim. Na rozkaz Walkera Amerykanie z największą natarczywością uderzyli na nierzyjaciela, złamali jego linię i zmusili go do ucieczki. Wparci do miasta polegli prawie wszyscy, a główni ich dowódzcy wpadli w ręce Amerykanów. Straty sprzymierzonych w Grenadzie wynosiły 400 ludzi, w Massai mieli 400 poległych i 300 rannych, co zarazem czyni 1100 ludzi niezdolnych do boju. Strata jenerała Walkera wynosiła w obydwóch bitwach 16 poległych i 28 rannych. Rozeszła się pogłoska, że jenerał Mendes, który dowodził sprzymierzonymi pod rozkazami Bellosy poległ w Massai. Jenerał Walker miał natychmiast powrócić do Massai a ztamtąd ruszyć na Leon. Mieszkańcy Grenady dowiedziawszy się, że nieprzyjaciel korzystając z nieobecności Walkera przeciw nim się posuwa, uzbroili się bronią z arsenału i bronili się mężnie przez 22 godzin. Byli jeszcze panami gmachów rządowych, gdy im Walker przybył na odsiecz. Kilku obywateli Stanów zjednoczonych, którzy podówczas byli w Grenadzie, padli ofiarą zaciekłości krajowców, chociaż zupełnie obcymi byli sprawom Nikaraguy.

Hiszpania.

(Ruchy powstańców w Maladze.)

Z **Madrytu** donoszą telegrafem z 19go listopada: „Podług doniesień z *Malagi* z 12. uderzyli powstańce na załogę z okrzykiem: „Niech żyje republika!“ Wojska stawiły mężny opór. Buntownicy stracili 5 poległych, a wojsko miało 7 rannionych. Porządek został przywrócony.“

Anglia.

(Przyniewierzenia urzędników kolei żelaznej. — Wyprawa legionistów na Przylądek.)

Z **Londynu** donoszą, że malwersacye w administracyi wielkiej północnej kolei żelaznej nie 150.000 funt. sztr., lecz drugie tyle wynoszą. Każdy dzień wykrywa nowe przyniewierzenia uwięzionego teraz likwidatora Redpath'a, o którego marnotrawstwie opowiadają sobie rozmaite szczegóły. W hotelu windsorskim w Paryżu, gdzie kilka razy zajeżdżał, wynosił tygodniowy rachunek jego przynajmniej 100 funt. sztr.

Drugi okręt „Vulkan“ z oddziałem legionistów niemieckich z Portsmouth do Przylądka ma odpłynąć dnia 18. Okręt „Stamboul“ odpłynął wczoraj z jednym oddziałem; za nim uda się „Covenanter,“ który także zabrał już wojsko na pokład.

Francya.

(Składki na dotkniętych powodzią. — Wiadomości bieżące. — Uczta u księcia Hieronima. — Nowy oddział eskadry rosyjskiej. — Podziękowanie Anglii statkom francuskim. — Teraźniejsze kwestye sporne.)

Paryż, 19. listopada. *Monitor* donosi, że urządzona pod opieką Cesarzowy a kierunkiem ministra spraw wewnętrznych loterya przedmieścia Saint-Antoine na korzyść mieszkańców dotkniętych powodzią przyniosła czystego dochodu 65.842 franków. Z Puerta-Cabello i Caracas nadeszły składki w tym samym zamiarze, i ogół darów, wiadomych do wczoraj ministerstwu finansów, wynosił 11,731.959 franków. Gdy z zagranicy mało co więcej spodziewać się można, a w kraju zostały już zamknięte wszelkie składki, przeto zdaje się, że ogólna suma darów nieprzewyższy 12stu milionów.

Książę Hieronim wyprawiał wczoraj na cześć następcy tronu Toskanii świetną ucztę, na którą zaproszona była także świta Wielkiego Księcia. — Margrabia Antonini otrzymał już swoje paszporta. *Patrie* zapewnia, że margrabia jeszcze w ciągu tego tygodnia opuści stolicę Francyi, i że oddaje już wizyty pożegnawcze. — Tutejszy wyższy stan kupiecki przygotowuje obecnie petycyę, w której proponuje rewizyę statutów banku francuskiego, a zarazem przedstawia konieczność powiększenia jego kapitału. — Podług doniesienia z Cherbourga nadszedł jeszcze jeden bryg należący do eskadry rosyjskiej. Prefekt marynarki admirał Gourdon i wyżsi oficerowie udali się 14. b. m. na okręta rosyjskie, gdzie przyjmowano ich z zwykłemi honorami. Działa grzmiały przez całe poobiedzie. Oficerowie i żołnierze eskadry wychodzą często na ląd; zachowanie ich bardzo jest chwalebne. — Angielski komisarz wojskowy przy rządzie francuskim pułkownik Claremont podziękował francuskiej administracyi statków pocztowych w imieniu swego ministeryum pisemnie za czynną pomoc, jakiej statki te udzielały armii angielskiej w ciągu wojny oryentalnej. — Z *Marsylii* telegrafują z 19. listopada wieczór: „Ceny zboża spadły; dowieziono 90.000 hektolitrów.“

Journal des Débats gani sposób, w jaki występują dzienniki angielskie w obec teraźniejszych kwestyi spornych, i powiada między innemi:

„Wszystkie dzienniki angielskie, wyjąwszy *Morning Chronicle*, przemawiają bez ustanku z goryczą i zawziętością. Ale język taki nie może przyczynić się wcale do załatwienia zachodzących trudności, ani też zdolny jest utrzymać i utrwalić przyjaźne stosunki między obydwoma państwami.

Przypuszczamy, że dzienniki angielskie przywiązują wielką wagę, nie mniejszą niż my sami, do utrzymania francusko-angielskiego przymierza. I my jesteśmy stronnikami tego przymierza; i my pragniemy go dzisiaj tak jak pragnęliśmy przed dziesięcią laty, ale żądamy go pod warunkiem, który jest podstawą wszelkiego przymierza, to jest pod warunkiem zupełnego zrównania obudwu stron.

Zobowiązania jednak, które Anglia zdaje się narzucać Cesarzowi Francuzów, ażeby usunął jednego z ministrów swoich dlatego tylko, że niepodoba się Anglii, nie możemy w żaden sposób przyjąć do warunków przymierza. Pod takiemi warunkami stałoby się przymierze nieznośnem, albo raczej nie byłoby już żadnego przymierza, gdyż związek taki może wtedy tylko istnieć między Anglią i Francyą, jeśli niewymaga żadnych ofiar pod względem honoru, niezawisłości i godności obudwu narodów.

W taki sposób zapatrujemy się na przymierze z Anglią, tak pojmowaliśmy je zawsze, i tak zapewne pojmuje je cała Francya. Czyliż pojmowanoby je inaczej po drugiej stronie kanału? Byłoby to szczególne złudzenie, a przecież najnowszy artykuł w *Morning Post* naprowadza nas na to mniemanie, zapewniając, że dotychczas wszystkie rządy Francyi, które nieumiały dotrzymać przymierza z Anglią, odniosły karę zato. Zaprawdę, szczególniejsze to oświadczenie!

Ale artykuł ten zawiera jeszcze inne szczególności. Cóż naprzykład sądzić można o zarzucie, zrobionym Cesarzowi Rosyi, że księżniczkom swego domu każe odbywać podróże w zamiarach politycznych? Zaprawdę, jeśliby księżniczki rosyjskie nie mogły już podróżować po Europie dlatego, iż dzienniki angielskie upatrują w tem zamiary polityczne, i użalają się na naruszenie traktatu paryskiego, natenczas nie byłoby już końca podobnym uroszczeniom. Traktat paryski byłby wówczas dlatego tylko zawarty, ażeby dzienniki angielskie narzucały politykę swoją całej Europie i wszystkim stosunkom prywatnego i publicznego życia. Francya zaś nie mogłaby ze swojej strony dogadzać tak szczególniejszym wymaganiom.“

Holandya.

(Sprawy sejmowe Luksemburskie.)

Jak wiadomo przedłożył rząd wielko-książęcy zwołanemu niedawno sejmowi w *Luxemburgu* projekt względem zmian konstytucyi, której rewizya równie jest w interesie zasady monarchicznej, jak i w duchu uchwał sejmowych. Izba protestowała w adresie swym w odpowiedź na mowę od tronu usilnie przeciw temu projektowi, a odpowiedź, jaką książę-namiestnik dał z tego powodu deputowanym, skłoniła ich do wyrzeczenia wotum nieufności przeciw ministeryum. Ministrowie oświadczyli jednak natychmiast, że wotum to nieznagla ich jeszcze do ustąpienia, a teraz ogłosili w obszernym memoryale powody pozostania i dalej na posadach. W odparciu zarzutów niesłusznych wyjaśniają też w memoryale wspomnionym projekta odnoszących się ustaw i zamiary rządu, a następnie wykazują, że wotum nieufności przygotowane już było wpoprzód i nie na zwykłych obradach zgromadzenia, że podpisy 26 deputowanych, którzy między innymi głosowali także na wotum nieufności zebrano poza lokalem Izby, a całe wotum należy tak co do formy, jak i co do treści uważać za niepewne. Dalej idzie uwaga o tem, jak rząd na tę sprawę się zapatruje, a między innemi powiedziano: Rząd nie widzi żadnego powodu do ustąpienia z przyczyny wotum niufności, które nastąpiło śród wspomnionych tu okoliczności wcale nieparlamentarnych, i które polega zresztą na utrzymywaniach odpartych już wprzódy oświadczeniem Jego królewicz. Mości księcia-namiestnika prezydentowi Izby. Natomiast jednak był rząd tego zda-

nia, że druga propozycya, która wprawdzie zawierała powtórne odrzucenie projektu rządowego, lecz przy tem przynajmniej na pozór okazywała przychylenie się Izby do życzeń rządu, może być wzięta pod rozwagę. a zresztą rządowi powinna być pozostawiona zupełna wolność co do utrzymania teraźniejszego ministeryum, i co do utworzenia nowego ministeryum, które by liczyć mogło na pomyślny skutek swych usiłowań, a mianowicie na przyjęcie propozycyi, o którą rzecz chodzi. Rząd J. M. Króla pozostawił wolność wyboru tego dostojnemu namiestnikowi J. królewicz. Mość oświadczył jednak natychmiast, że rząd nie może żadną miarą ustąpić w chwili, w której potrzeba przedewszystkiem jedności i mądrego umiarkowania dla poparcia i utrzymania zasady monarchicznej, by dobrze myślących ubezpieczyć, a uprzedzonych lub obałamuconych na lepszą drogę naprowadzić. Jego królewicz. Mość uznał raczej za rzecz potrzebną w interesie i dla sławy konstytucyjno-parlamentarnego systemu, który według zdania księcia namiestnika powinien polegać na mądrem umiarkowaniu — by rząd wytrwał, i właśnie tym sposobem złożył jawny dowód przychylności swej dla monarchy i gorliwości o dobro kraju. W końcu J. M. Król i książę-namiestnik sądzą, że Izba nie może już lepiej udowodnić usposobień swych wyrażonych w ostatniem wotum z 28go października, jak szczerem i życzliwem rozpoznaniem projektu rewizyi przedłożonego w imieniu króla wielkiego księcia. *Rząd pozostanie przeto i nadal.* Przy tej sposobności utrzymywano, jakoby *rozwiązanie Izby* było konieczną następności zatrzymania rządu. Jestto mniemanie błędne: równie bowiem jak zmiana rządu, tak też i rozwiązanie Izby jest jedną z prerogatyw korony; nie jest ona jednak koniecznie obowiązująca, i żadną miarą narzucona być nie może.

Szwajcarya.

(Wiadomości bieżące.)

Rząd Berny postanowił położyć tamę pustoszeniu lasów. — W Zurychu otwierają sądy w sprawie rojalistów neuenburgskich. Obrońcami panów de Pourtales i de Meuron mienią Berryera i Odilon-Barrota. Nowo obrana wielka rada Genewy ukonstyowała się 15. b. m. i obrała prawie jednogłośnie dotychczasowego prezydenta Challet-Benel.

Niemce.

(Nowiny dworu bawarskiego.)

Jej Mość wdowa Wielka księżna Toskanii, odjechała z Mnichowa z powrotem do Florencyi.

Jego Mość Król Bawaryi raczył dnia 17go b. m. po południu przyjmować na publicznej audyencyi arcybiskupa z Myry, księcia Flavio Chigi, i odebrał z jego rąk list Jego Świątobliwości Papieża, którym książę Flavio Chigi zawierzytelniony jest nuncyuszem apostolskim.

Rosya.

Petersburg, 13. listopada. Cesarz Jego Mość wyjął znowu z mocy obowiązującej zaprowadzony podczas wojny zakaz posyłania osądzonych zbrodniarzy do fortec; natomiast odstawiają ich na Sybir, ażeby w tamtejszych kopalniach pracowali.

— Według dziennika *le Nord* zachorował hrabia Perowski, minister apanażów tak niebezpiecznie, że wątpią, ażeby mógł przyjść do zdrowia.

— *Kaukas* donosi z Persyi, że Szach bawi z swym dworem w Niaweranie; prowincya Kurdistan doznaje największego pokoju. — Nowy kaukaski namiestnik, książę Baryatyński pojechał na Astrachan do Tyflidy, i w tem pierwszem miejscu przeprawił się na pokładzie paropływu „Astraca“ do fortecy Petrowski. Książę Woroncow nalegał jeszczcze podczas swego namiestnictwa na to, ażeby korona nadała urzędnikom i kozakom wojska czarnomorskiego grunta, ażeby na nich ogrody i winnice zakładać mogli. Propozycya ta została teraz przyjęta i potwierdzona.

— Z Erzerum donoszą, że tam nastąpiło dnia 3. z. m. otworzenie rosyjskiego konzulatu. Przeciągnęło się tak długo dla tego, bo aż wtedy mogło nastąpić *exequatur*, gdy pan Buteniew zajął swoją posadę w Konstantynopolu. Już zrana rzeczonego dnia złożył oddział wojska przynależne honory mianowanemu konzulem radzcy stanu Jaba, Vali naczelnik miasta Erzerum, Ferik Derwisz-Basza i Liwa Hussein Basza przybyli jako deputowani komendanta armii anatolskiaj, 21 salwów z dział salutowało banderę rosyjską, gdy ją wywieszono na gmachu konzulatu, a inni konzulowie powitali nowego kolegę swego. Według wszystkiego, co słychać, zdają się być bardzo przyjaźne stosunki między rosyjskiemi i tureckiemi władzami w Azyi.

Królestwo Polskie.

(Przejazd dostojnych osób.)

Warszawa, 21. listopada. *Gazeta Warszawska* donosi: Jej ces. Wysokość Wielka księżna Marya Mikołajówna, wdowa po Jego ces. Wys. księciu Maksymilianie Leuchtenbergskim, wraz z synami Ich ces. Wysok. Sergiuszem i Jerzym Maksymilianowiczami, książętami Romanowskimi książętami Leuchtenbergskimi, w dniu onegdajszym raczyła przybyć z Petersburga do Warszawy. W orszaku Jej ces. Wysokości przyjechali frejlina hr. Aleksandra Tołstoj, koniuszy hr. Strogonow i doktor Mianowski.

Turcya.

(Regulacya w podatkach. — Doniesienia z Tunetu. — Ambasador francuski wyjechał z Teheranu. — Pożar w Pera. — Wiadomości bieżące.)

Konstantynopol, 20. listopada. Pomału kwitnąć już zaczynają niektóre reformy. Do główniejszych należą reformy finansowe, mianowicie podwyższenie podatków, regulacya ich i rozciągnienie na cudzoziemców, którzy mają tu posiadłości lub prowadzą takie rzemiosło, które w Turcyi podlega opłacie podatku. Temi dniami wyszło w tej mierze także rozporządzenie sułtańskie dla Smyrny, gdzie zaprowadzono już uregulowany kataster. Cały podatek Smyrny i okolicy ma wynosić 1.200.000 piastrów, ale dla pokrycia kosztów poboru musi miasto dopłacać siódmą część jeszcze, to jest razem 1,400.000 piastrów. Z tego przypada 800.000 piastrów na nieruchomy majątek, 400.000 na kupiectwo i przedsiębierstwa przemysłowe, a 200.000 na okolicę miasta. Regulamin ten przedłożono wszystkim ambasadorom zagranicznym jako memoryał.

— Do Marsylii nadeszła następująca wiadomość telegraficzna: „Z **Tunetu** donoszą z 11. listopada, że w całej rejencyi panuje spokój. Handel ożywiony, i Bej ulepszył znacznie stosunki kraju. *Journal de Constantinople* donosi, że francuski ambasador w Persyi, p. Bourée, opuścił Teheran. Do załatwienia spraw poselskich pozostał tylko pan Gobineau.“

— W nocy z 11. na 12. wszczął się pożar na jednej z większych ulic dzielnicy Pera, ogarnął szybko znaczną liczbę drewnianych budynków, jakie tam stały skupione, i wyrządził wielką szkodę mimo usilnej pomocy i spiesznego zerwania domostw sąsiednich. Na nieszczęście nieznaleziono dość wody do sikawek w studniach pobliskich, a pożar zdołano przytłumić dopiero o godzinie 7. zrana, gdy już 500 do 600 domów zgorzało. *Journal de Constantinople* ubolewa nad ogromem straty, jaką pogorzelcy ponieśli, i wzywa do składek dobroczynnych. Właściciele magazynów wynajmowanych dawniej wojsku francuskiemu otworzyli je na przytułek nieszczęśliwych, a w teatrze „Naum“ zapowiedziano przedstawienie na korzyść pogorzelców.

— Jenerał Szyrykow, mianowany komisarzem rosyjskim do uregulowania turecko-rosyjskiej granicy w Armenii, odjechał do Petersburga. Z powrotem oczekują go dopiero przyszłego maja, zwłaszcza że prace mieszanej komisyi pogranicznej podjęte znów być mogą dopiero z nastaniem pomyślniejszej pory roku.

— Reszta wojsk egipskich wraca teraz na pokładzie pięciu fregat. — O doznanem trzęsieniu ziemi na wyspie Kandyi od 11. do 12. października otrzymano bardzo smutne doniesienia. Przeszło tysiąc osób utraciło życie, a z 3620 domów pozostało tylko 18 nieuszkodzonych.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Petersburg, 21. listopada. Syn wielkiego księcia Mikołaja Cesarzewicz Mikołaj umarł. Mahmud Basza, adjutant Sułtana otrzymał order białego orła. Dziennik *Nord* donosi, że minister apanażów jenerał Leon *Perowski* umarł dnia 11. b. m.

Paryż, 23. listopada. Wczoraj wieczór renta 3proc. 67. 95. Dziennik *Patrie* donosi, że ambasada pruska obejmuje opiekę nad poddanymi neapolitańskimi podczas zerwania stosunków dyplomatycznych. — Girardin odstąpił panu Milhaud częściowy udział w dzienniku *Presse*.

Londyn, 22. listopada. Ostatni wykaz banku jest pomyślny; obieg banknotów zmniejszył się o 309.950 funt. sztr.; zapas gotówki powiększył się o 154.015 funt. sztr.

Neapol, 13go listopada. Urzędowy organ *Giornale della due Sicilie* ogłasza dekret królewski, mocą którego nakazano jest stopniowe umorzenie konsolidowanego długu państwa.

Rzym, 15. listopada. Członkowie konzulty finansowej mieli zaszczyt być na osobnem posłuchaniu u Papieża. Ojciec święty wyraził się z pochwałą o ich pracy. Dnia 11. b. m. mieli posiedzenie pod przewodnictwem kardynała Savelli. Nowy komendant francuskiego korpusu okupacyjnego jenerał Guyon adjutant Cesarza Napoleona przybył niedawno na swoją posadę do Rzymu.

Wiadomości handlowe.

(Targ na bydło we Lwowie.)

Lwów, 25. listopada. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 307 sztuk wołów, których w 16 stadach po 5 do 40 sztuk z Rozdołu, Brzozdowiec, Szczerca, Wybranówki, Lesienic, Bóbrki, Żółkwi i Dawidowa na targowicę przypędzono. Z tej liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 286 sztuk na potrzeb miasta. Ceny stały w stosunku do gatunku bydła, płacono bowiem za woła, mogącego ważyć 280 wied. funt. mięsa i 30 ft. łoju, 54r.; sztuka zaś, którą szacowano na 370 ft. mięsa i 50 ft. łoju, kosztowała 76r.30k. mon. konw.

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 25. listopada.	złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	—	—
„ przedał „ „ 100 po	—	—
„ dawał „ „ za 100	80	42
„ żądał „ „ za 100	81	12
Wartość kupona od 100 złr.	1	36

Kurs lwowski.

Dnia 25. listopada.

		gotówka zlr.	gotówka kr.	towarem złr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	4	51	4	54
Dukat cesarski	„ „	4	55	4	58
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	30	8	34
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	$38\frac{1}{2}$	1	$39\frac{1}{2}$
Talar pruski	„ „	1	$32\frac{1}{2}$	1	34
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	12	1	13
Galicyj. listy zastawne za 100 złr.	bez kuponów	80	30	81	8
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	74	27	74	54
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	82	20	83	15

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 22. listopada.

			w przecięciu
Obligacye długu państwa	5%	za sto $81\frac{7}{8}$ 82	82
detto pożyczki narod.	5%	„ $83\frac{5}{8}$ $\frac{1}{2}$	$83\frac{9}{16}$
detto z r. 1851 serya B.	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ —	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„ —	—
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„ —	—
detto detto detto	3%	„ —	—
detto detto	$2\frac{1}{2}$%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834		„ —	—
detto detto z r. 1839		„ $125\frac{3}{4}$	$125\frac{3}{4}$
detto detto z r. 1854		„ $108\frac{1}{4}$	$108\frac{1}{4}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2\frac{1}{2}$%	—	—
Obl. lomb. wen pożyczki z r. 1850	5%	--	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	$87\frac{3}{4}$	$87\frac{3}{4}$
detto galicyijskie i węgierskie	5%	75 $75\frac{5}{8}$	$75\frac{1}{4}$
detto krajów koron.	5%	$82\frac{3}{4}$	$82\frac{3}{4}$
Akcye bankowe		1065 1066	1065
Akeye n. a. Tow. eskp. na 500 złr.		$573\frac{3}{4}$	$573\frac{3}{4}$
Akcye c. k. uprz. Tow. kred. dla hand. i przem.		$323\frac{3}{4}$ $321\frac{1}{2}$	$322\frac{1}{2}$
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		2550	2550
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburgskiej na 200 złr.		—	—
Akc. kol. Budziń.-Lincko-Gmundz. na 250 złr.		255	255
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr.		580 583	582
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.		$422\frac{1}{2}$ 425	$423\frac{3}{4}$
Galic. listy zastawne po 4% na 100 złr.		—	—
Renty Como		—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 22. listopada.

	za sto	w przecięciu	
Amsterdam za 100 holl. złotych	—	—	2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	107	107	uso. 3 m.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24\frac{1}{2}$ fl.	$105\frac{3}{8}$ $\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{8}$	3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	—	2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$78\frac{1}{2}$ $\frac{3}{8}$	$78\frac{1}{2}$	2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	—	2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	—	2 m.
Londyn za 1 funt. sztrl.	10—18 17 $17\frac{1}{2}$ l.	10—$17\frac{1}{2}$	3 m.
Lyon za 300 franków	—	—	2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	—	—	2 m.
Marsylia za 300 franków	123	123	2 m
Paryż za 300 franków	—	—	2 m.
	$123\frac{3}{8}$ $\frac{1}{4}$	$123\frac{1}{4}$	2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	260	260 31	T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	462	462	T. S.
Cesarskie dukaty	10 $9\frac{7}{8}$	$9\frac{7}{8}$	Agio.
Dukaty al marco	—	—	Agio.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 25. listopada.

PP. Malczewski Stanisł., z Cześnik. — Skrzyński Miecz., z Szuparki.— Polanowski Alex., z Moszkowa. — Mrozowicki Mich., z Choderkowiec. — Rulikowski Kaj., z Świtarzowa. — Terlecki Kajet., z Jankowiec. — Siemianowski Franciszek, z Simiginowa. — Czermiński Juliusz, z Glińska. — Hausner Otto, z Ponikwy.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 25. listopada.

Hr. Lanckoroński Teodor i Hr. Olizar Gustaw, do Dembicy. — Hr. Baworowski, c. k. rotmistrz, do Gajów. — Jmks. Br. Jachimowicz Grzegorz, gr. kat. biskup, do Bartatowa. — PP. Brześciański Sylwery, do Rustweczka. — Pokorny Juliusz, c. k. radca obrach., do Radymna. — Kolischer Maurycy, dr. praw, do Rzeszowa. — Buczyński, c. k. kapitan, do Dembicy. — Winkler, c. k. przeł. pow., do Kołomyi. — Paluszyński Józef, do Żółkwi. — Sebald Karol, c. k. radca namiest., do Żółkwi.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

dnia 24. listopada.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6. god. zrana	320 60	— 2.1°	89 1	połud.-zach. sł.	jasno
2. god. popoł.	318 02	+ 0.4°	87 9	zachodni „	„
10. god. wiecz.	315 85	+ 0 6°	92 4	południowy „	poch.

Wysokość śniegu 9‴.

TEATR.

Dziś: przedst. niem.: „**Mutterherz,** oder: **Ein Weib aus dem Volke.**“

KRONIKA.

(Telegraficzna komunikacya z Ameryką.) W zakładzie Lloyda w Londynie pokazywano temi dniami próbki druta na telegraf podwodny, który ma połączyć Amerykę z Europą (New-Foundland z Irlandyą). Mr. Field, szef tego przedsiębierstwa, wystąpił przy tej sposobności z krótką rozprawą o telegrafach podmorskich w ogóle i o zamierzonym telegrafie w szczególności. Do uzupełnienia tego telegrafu, powiedział, potrzeba jeszcze drutu długości 1900 mil. Najgłębsze miejsce oceanu między obydwoma lądami wynosi 2070 sążni i znajduje się w okręgu 13 mil angielskich od centralnej linii. W czas pogodny możnaby zanurzyć drut w przeciągu sześciu dni za pomocą dwóch paropływów, płynących ze środka ku przeciwnym wybrzeżom; kierunek jego przypadłby wzdłuż wypukłości morza oznaczonej przez porucznika Moury, i telegraf ten przenosiłby dziennie 1400 słów między starym i nowym światem, a mianowicie (dla różnicy czasu) otrzymywanoby depeszę z Liwerpoolu w Nowym Orleanie o 4 godzin 48 minut prędzej niż podana została. Drut nie jest zbyt gruby, ale zdaniem wszystkich znawców dość silny, by przetrwać długie lata, a przytem jak tego wymaga zmienna głębokość morza, dostatecznej giętkości. Niektórzy sądzą, że z czasem nabierze większej jeszcze tęgości, gdy rozmaite infuzorya i produkta morskie obłożą go swoją mineralną krustą. Mr. Brett, który zakładał pierwszy drut podwodny między Francyą i Anglią, zapewniał towarzystwo, że telegraf atlantycki odpowie wszelkim oczekiwaniom. Że druty przerywały się dotąd, było to winą tych, którzy je wyrabiali lub co używani byli do ich zanurzania. Tak np. był drut między Warną i Bałakławą zanadto cienki, a drut średniomorski przerwał się dlatego, iż francuski kapitan okrętowy, który miał go zakładać, zmylił właściwy kierunek i popłynął zadaleko na zachód, przezco niestarczyło druta i urwał się; między Dowrem zaś i Kaletem nieurwał się drut nigdy, raz tylko przeciął go ze złości rybak, gdy przypadkiem wyciągnął mu się za kotwicą.

— Prywatna korespondencya w Monitorze floty z Simody (otwartej cudzoziemcom zatoki japońskiej) z 15. lipca r. b. zawiera następujące szczegóły zdarzenia nieznanego w Europie, a które sprawiło wielkie wrażenie między stronnikami religii Sintów, sekty pogańskiej na ostatecznej kończynie oryentu liczącej do 40 milionów dusz.

Wielkiem cesarstwem Japońskiem rządzi dziedziczny, absolutny książę, którego zowią Koubo, Séogoun lub cesarz. Książę ten mieszka w Jeddo, stolicy państwa, na wyspie Niphon. Obok Cesarza jednak zwraca w tym kraju jeszcze inna osoba całą uwagę publiczną na siebie, pod imieniem Dairi, głowa religii Sintów. Tego czczą jak Boga na ziemi, wszystko, czego się dotknie, staje się świętem i nietykalnem; a sam nieumiera nigdy, tylko od czasu do czasu odnawia swoją duszę. Familia jego niemoże nigdy wygasnąć. Dairi rezyduje w mieście Kio czyli Miyako, także na wyspie Niphon. Ma tam przepyszny pałac, dwór jego składa się z 2300 księży, którzy odprawiają służbę w 4000 kościołach tego ogromnego miasta. Nigdy niepokazuje ludowi swego oblicza. Na dniu 1. lipca 1856 zachorował Dairi; nazajutrz pogorszył się niebezpiecznie stan choroby, a 3. lipca zrana poznano już, że śmierć niebawem nastąpi. Wtedy rozbiegli się kapłani po świątyniach i oznajmili ludowi, że Dairi połączył się z 7 wielkimi bogami nieba, i że w łonie Ten-Sio-Dai-Tsina, najpierwszego z tych Bogów, odnowi swoją duszę. Potem nastąpiły modły, a po ukończeniu ich oświadczyli kapłani, że odtąd dozwolony jest ludowi wstęp do pałacu Dairi i widok uwielbionego papieża. Lud garnął się tłumem do pałacu. Dairi spoczywał na przepysznem łożu, odziany w białą tunikę, i rodzaj przezroczystej maski gazowej, przylegającej do ciała, okrywał jego oblicze. Kapłani palili kadzidła i odmawiali głośno modlitwy. Na dniu 5. lipca o 9 godzinie zrana umarł Dairi. Gdy wyzionął ducha, podniósł arcykapłan jego rękę, by pokazać, że nieżyje, i oznajmił że dusza papieża odeszła do Bogów, ale niebawem zstąpi napowrót do ciała. Nastało najgłębsze milczenie. Po 10 minutach zarzucił arcykapłan białą, dużą zasłonę na zwłoki papieża, a gdy wkrótce potem zdjął ją napowrót, ujrzano na miejscu ostygłego zaledwie trupa istotę zupełnie doń podobną pełną życia i zdrowia. Istota ta podniosła się, zstąpiła z łoża i wyszedłszy na stopnie ołtarza błogosławiła lud wznoszący okrzyki radości. Cała tajemnica zasadzała się na tem, że kapłani w miejsce zmarłego papieża podsunęli zręcznie jego syna i następcę. Podstęp ten, powtarzany od niepamiętnych już czasów, jest tem łatwiejszy, że łoże śmiertelne stoi na podwyższeniu okrytem dywanami, i że wiara ludu jest niezachwiana. Zwłoki zmarłego Dairi sprowadzili członkowie kolegium duchownego nocą do świątyni Ycie i spalili. Podwoje świątyni są podczas tego aktu zamknięte. Ktoby się poważył wejść wtedy do świątyni, zostałby żywcem spalony. Na dniu 7. lipca opuścił nowy Dairi otoczony całym dworem swój pałac i objeżdżał w powozie, zaprzężonym 100 końmi siwemi całe miasto. Wszystko padało na twarz uwielbiając go jak Boga. Wszystkie roboty zostały zawieszone, wszystkich więźniów wypuszczono, i wszystkie procesa kryminalne zostały przytłumione. Kio czyli Miyako (tak kończy korespondent, poddany holenderski, który przebrany za Japończyka dostał się do państw Dairi) rezydencya ich główna kościoła, jestto druga stolica Japonii i liczy 500.000 mieszkańców. Leży o 200 kilometrów od Yeddo, stolicy Japonni, w której rezyduje Cesarz. Yeddo ma 1,000.000 mieszkańców, i jest tak wielki, że sam pałac Cesarza zajmuje przestrzeń 20 kilometrów.

— Do jednego z dzienników nadreńskich pisano niedawno z Paryża, jakoby bandyci włoscy wstrzymać mieli podstępem (udaniem sygnałów nocnych) pociąg kolei żelaznej między Rzymem i Frascati, i podróżnych zrabować. O wypadku takim nie wspomina jednak żaden z dzienników włoskich sięgających po dzień 15go b. m., zaczem cała rzecz musi być zapewne zmyślona.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 48. Rozmaitości.

Główny Redaktor ***M. Szrzeniawa Sartyni.*** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*